

Ceny Kurjera
we Lwowie.
Kwartalnie 3 zł. 60 ct.
Półrocznie 7 „ 20 „
Miesięcznie 1 „ 20 „
Za nadsyłanie do domu dopłaca się 20 ct. miesięcznie.
Na prowincji.
Kwartalnie 4 zł. 80 ct.
Półrocznie 9 „ 60 „
Miesięcznie 1 „ 60 „
Za granicą.
Kwartalnie 10 „
Numer pojedynczy 5 c.

KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano.

Ceny ogłoszeń
Od objętości wiersza petitem za 1 raz 6 centów.
Nekrologja lub Korespondencje prywatne — za każdy wiersz 12 centów.
Reklamy w rubryce „Nadesłane“ za każdy wiersz 20 ct.
Rękopism *nie* zwraca się.

Właściciele: Rewakowicz Henryk i Spółka.

<p>Biuro-kasjerki: Dziś: Zygmunt kr. Jutro: Znalezienie św. k. Pojutrze: Florjana m.</p>	<p>Grecko-katolickie: Fteodora Tr. Januarja. Fteodora Syk.</p>	<p>REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA przy ulicy Chorążczyzny 1. 5. — Nr. Telefonu 114.</p>	<p>KALENDARZ MYSLIWSKI. Wolno polować na cietrze-wie i głusace.</p>	<p>Wschód słońca o 4 g. 49 m. Zachód „ o 7 g. 06 m. Barometr 763. Pogoda.</p>
---	---	--	--	---

Kwiatki fiskalizmu w Galicji.

Któż we Lwowie nie pamięta ile wyrzutów robiono całemu społeczeństwu naszemu za to, iż w kraju nie ma ani jednego zakładu dla nieuleczalnych i dla tych rekonwalescentów, których przepelnione szpitale trzymać nie mogą, a którzy dla wielkiego po chorobie osłabienia nie są zdolni do pracy? Kto nie pamięta ile było wypadków, że słabi tacy wypuszczeni ze szpitalu ginęli następnie na ulicach ku wstydu miasta i mieszkańców?

Przed kilku laty, staraniem ludzi dobrej woli, stanął zakład dla nieuleczalnych i uzdrowieńców pod wezwaniem św. Józefa (na ulicy Kurkowej). Zakonnice, które podjęły się tego ciężkiego i świętego zadania, żebrały po kraju i po mieście i z wyżebranych pieniędzy utrzymywały kilkunastu prawdziwych nędzarzy, nie mogących zarobić na swoje utrzymanie i skazanych na śmierć głodową. Zakład jednak pomimo wszelkich wysiłków tych, którym zawdzięcza istnienie, walczył nieustannie i wależy z niedoborami, tak, że zamknięcia rachunkowe stale przedstawiały niedobory po kilkaset zł. Widząc to Wydział krajowy przyszedł w pomoc zakładowi, oddając mu chorych, których musiałby trzymać w szpitalu dla wzmocnienia, a już nie potrzebujących leczenia. Jako wynagrodzenie za żywienie i pielęgnowanie przyjęto kwotę 35 ct. za dzień, przyczem rezerwowano tylko 15 łówek, to jest przysporzono zakładowi dochodu około 5 zł. dziennie. Pomimo tej pomocy zakonnice zamknęły rachunki swoje za rok ostatni z niedoborem 278 zł.

Ktoby mógł przypuścić, aby ten zakład dla nieszczęśliwych umierających dziadów, istniejący tylko z jałmużny, nie wychodzący z niedoboru, zostanie opodatkowany przez „Nowy kurs“. A jednak tak jest? Administracja podatkowa wymierzyła zakładowi podatek 20 zł. od umowy, zawartej z Wydziałem krajowym i zakład nędzarzy będzie musiał zapłacić, albo zabiorą koldry z tych, co tam znaleźli przytułek przed śmiercią z nędzy. Czyto jest to względność dla nędzy, o której mówił pan minister?

W sprawie wolności prasy.

Senat karny sądu Rzeszy w Lipsku wydał w tych dniach nader ważny wyrok dla prasy, przyznając jej prawo obrony uprawnionych interesów. Powodem wydania pomysłnego dla prasy wyroku najwyższej instancji sądowej w Niemczech był wypadek następujący.

Redaktor pisma *Volksstimme*, wychodzącego w Magdeburgu, dr. Lux, był oskarżony o obrazę osób wojskowych, ponieważ znane nadużycia w wojsku w Moguncji w drastyczny sposób zestawił. Magdeburgska izba karna uwolniła redaktora od winy i kary, ale prokuratorja wniosła o rewizję, którą atoli sąd rzeszy oddalił, tak między innymi motywując swój wniosek:

„Treść inkryminowanego artykułu, zamieszczonego w *Volksstimme*, jest niewątpliwie drastycznie i po części obrażająco ujętą. Z całego wątku i z formy artykułu okazuje się atoli, że autorowi chodziło jedynie o scharakteryzowanie sprawców — i że nie myślał on bynajmniej dotknąć wszystkich osób wojskowych.

Prasie musi być przyznane prawo rozbiegania niedomagań i nadużyć, a tu właśnie chodzi o tego rodzaju rzeczy, to jest o wynoszenie się osób woj-

skowych po nad cywilne, o brutalne występowanie w obec osób cywilnych itd., a wreszcie występował redaktor przeciw nadużyciu władzy wobec podwładnych. Takie, przez redaktora krytyce poddane sprawy, wymagają niewątpliwie krytyki publicznej, a do zajęcia się tem jest gazeta odpowiednim organem. Pismo publiczne, karząc podobne nadużycia, przysługuje się w dwóch kierunkach, ułatwiając władzom dowiedzenie się o nich i wywierając pewien nacisk na władze przełożone, skłaniając je do wytoczenia śledztwa i do ewentualnego zapobieżenia podobnym wypadkom.

„Oskarżony, zamieszczając ów inkryminowany artykuł działał więc w obronie uprawnionego interesu, a każdego obywatela jest obowiązkiem starać się o to, aby podobne rzeczy nie zachodziły. Wierzone także oskarżonemu zaręczającemu, że subiektywnie działał w najlepszej wierze, zamieszczając ten artykuł — był bowiem przekonany, że przedłożenie tej sprawy władzom na nie się nie zda i że najstosowniejsem i najlepszym w takim razie lekarstwem, mającym zapobiedz powtarzaniu się spraw podobnych jest oddanie ich pod sąd opinii publicznej.

„Użył wprawdzie redaktor niektórych zbyt silnych wyrażen, nie przekroczył jednakże dozwolonych granic; te wyrażenia zasłużyły piętnowały rzecz samą, nie wpadając w przesadę. Z tych więc powodów należy uwolnić oskarżonego od winy i kary.“

Gdzieindziej pomimo drukowanych §§. w praktyce wszelka podobna krytyka specjalnie nadużyć w wojsku nie uchodzi. Gdzieindziej konfiskują pismo i na tem się kończy, nie wytaczając procesu subiektywnego odbierają redaktorowi możność przeprowadzenia dowodu prawdy na rozprawie. Czekać potrzeba dopiero na otwarcie parlamentu, ażeby który ze skrajnych posłów podniósł takie nadużycia.

Wówczas tylko powtórzyć można głos posła. System taki konfiskacyjny uniemożliwia krytykę spraw i instytucyj publicznych, a cierpi na tem maskowaniu spraw interes ogółu.

Jezuici w świetle jezuity.

III. W ciągu dwóch lat nowicjatu musi kleryk ciągle zmieniać pokój mieszkalny, a nawet miejsce, które zajmuje biurko jego, które zajmuje pojedyncze łóżko jego, nie jest stałym; toby przecież wychodziło na korzyść jego indywidualności. Wszystkie cechy szczególne, wszystkie charakterystyczne właściwości, nadające jednostce piętno zewnętrzne, muszą odpaść: chód, trzymanie rąk, spojrzenie, skłonienie głowy, postawa i ruch ciała uregulowane są ścisłymi przepisami.

Ze swobody pod tym względem nie pozostawia się nowicjuszowi literalnie nic. Jeżeli chce się napić wody, musi prosić o pozwolenie, jeżeli chce użyć kawałka papieru, książki, ołówka, musi prosić o pozwolenie.

Każdy nowicjusz, rozpoczynając nowicjat, otrzymuje tak zw. „anioła stróża“, to znaczy po dwóch nowicjuszów muszą sobie w pewnej godzinie zwracać uwagę na przekroczenia, których się może dopuścić. Instytucja ta obostrzoną jest tem, że kilka razy do roku odbywa się w obecności przełożonego nowicjatu, oraz wszystkich nowicjuszów tak zwane *kamienowanie* (lapidatio).

Poszczególne nowicjusz, a na każdego przychodzi kolej — musi ukłekać, a wówczas każdy z kolegów może go zganić za jakiegokolwiek zewnę-

trne przekroczenie, które u niego zauważył. Zarzucają mu więc, że albo chodzi za prędko, albo za powoli, że za dużo ogląda się naokoło siebie, lub, że za dużo patrzy przed siebie, że mówi za głośno, lub za powoli etc., etc.

Kwintesencją, najdokładniejszym wyrazem tego systemu szablonowego, są wreszcie tak zw. *reguły skromności* (regulae modestiae). Jest to forma, w którą jezuita ma być wtłoczony od stóp do głowy „Ma być!“ I tutaj bowiem buntuje się zdrowa naturalność, a jakkolwiek zakon na wytrzymanie tych reguł uważa ogromnie, to jednak nie ma jezuitę, któryby je w całej spełniał ścisłości, być po prostu nie może. Bogu dzięki, gdyż wówczas przeszło 10,000 żywych ludzi zmieniliby się w lalki chodzące.

Naszkiecimy krótko treść tych reguł: Nie należy marszczyć czoła a tem mniej nosa, nie należy ścisnąć warg, ani ich zbyt szeroko rozszerzać, mówiąc, nie należy patrzeć drugiemu w oczy, tylko spoglądać nieco na stronę, ręce trzeba spokojnie trzymać, wyraz twarzy nie powinien zdradzać poruszenia wewnętrznego, a tylko niezmienną pogodę; chód ma być zawsze umiarkowany, śmiech nie zbyt głośny.

Wystawmy sobie tylko człowieka, który mówi nie spojrz drugiemu w oczy, a ta nienaturalność okaże się nam w pełni.

Jezuityzm przytkumia indywidualność w życiu ascetyczno religijnem.

W społeczności jezuickiej ujawnia się przede wszystkim to, co zakon jezuicki z dumą nazywa *duchem jezuickim*. Duch ten pielęgnowany bywa od pierwszego dnia wstąpienia do towarzystwa.

Nowicjusz otrzymuje do rąk *książki do nabożeństwa*, napisane tylko przez jezuitów; wolno mu też czytać jedynie *żywoty świętych z zakonu jezuitów*. Zakon jezuicki jako instytucja religijna bywa mu przedstawianym jako najdoskonalszy, jako ideał ascetyzmu.

Zaden inny w kościele katolickim zakon nie może z nim być w tym względzie porównanym.

Wszystko, co jest doskonałym, z usunięciem błędów zawartych w innych zakonach, połączył zakon jezuicki w podziwienia godną całość. Duch jezuicki i jego ujawnienie na zewnątrz jest najdoskonalszym odbiciem ducha Chrystusowego zarówno co do treści jak i co do formy. Zakon jezuicki ukazuje się w tem świetle jako coś więcej, aniżeli instytucja ludzka; trzeba tylko przeczytać, co jezuita Costa-Rosetti napisał przed niedawno dopiero laty w książce „De spiritu societatis Jesu“ (O duchu towarzystwa Jezusowego). W książce tej występują jezuita jako właściciele monopolu chrześcijańskiej doskonałości pod względem askezy religijnej.

Już w pierwszym roku po mojem wstąpieniu rzuciło mnie wysuwanie się tego ducha naprzód. W nim właśnie tkwi to, co nie bez słuszności nazywają dumą jezuicką. Z jezuickiego sposobu myślenia i pisania brzmi to ciszej, to głośnie, ale zawsze tak, że dobrze słyszeć można, co w rodzaju znanego zdania: „Dziękuję ci panie, że nie jestem tak jak inni ludzie“.

Do zatarcia cech indywidualnych zmierza cały system ascetyzmu w zakonie Jezuitów, a przede wszystkim spowiedź, którą zupełnie inaczej traktuje się w zakonie, jak w świecie katolickim w ogóle. Podczas bowiem gdy wyznanie przy spowiedzi pogrzebanem zostaje pod pieczęcią milczenia, to, wedle twierdzenia Hoensbroecha, przy spowiedzi jezuickiej może przełożony, zasiadający w kon-



fesjonale, zrobić pełny użytek z tego, z czego spowiada się przed nim inny Jezuita, „dla dobra zakonu“, ba nawet wedle tych wynurzeń używać go do różnych posług w zakonie.

„W początkach nowicjatu — pisze Hoensbroech — musi nowicjusz swemu przełożonemu złożyć piśmiennie rachunek sumienia z całego życia. Wszystko, co wedle katolickiej nauki od dawna zostało w spowiedzi załatwione i co Bóg sam przebaczył i zapomniał, najtajniejsze grzechy trzeba na nowo jezuitkiemu przełożonemu wyznawać. Skoro się dopełniło tego pierwszego rachunku sumienia, następuje w nowicjacie co tydzień mniejszy, a co miesiąc znowu większy, tak iż w przeciągu dwóch lat — jak długo trwa nowicjat — każdy nowicjusz mniej więcej 104 takich rachunków sumienia musi złożyć; gdy został „scholastykiem“, to rachunek taki sumienia co tydzień wprowadzie nie obowiązuje go przepisem, lecz jest polecenia godnym. Jenerał Jezuitów, Klaudjusz Aqua viva, postawił jako zasadę, że nawet kiedy zrobiono taki rachunek sumienia w postaci sakramentalnej spowiedzi, może przełożony użyć we wzmiankowany sposób tego zwierzania; tylko owo użycie ma nastąpić bez uszkodzenia sławy interesowanego. Tutaj zatem ludzka ręka łamała pieczęć, wyściśniętą przez Boga na Jego Sakramencie, na korzyść — jezuitkiemu rachunku sumienia!“

Przemawia następnie Hoensbroech do sposobu traktowania nauki i wiedzy ludzkiej w ogóle w zakonach jezuitki. Wiedza ścisła, jak matematyka, fizyka i t. p. najmniej doznają ograniczenia, natomiast filozofia, teologia, literatura, historia i t. d., traktowane są tendencyjnie, wedle pewnych tylko źródeł, z wyłączeniem autorów, których poglądy nie dogadzają zasadom jezuitki.

Tego ucisku nie mógł Hoensbroech znieść dłużej i wyraża jedynie ubolewanie że wpływ zakonu wcześniej nie oddziałał na niego i nie zmusił go do wystąpienia.

KRONIKA.

Z powodu świątkowania zecerów w dniu 1. maja wydajemy dziś tylko pół numeru.

W sprawie zamachu na cara donosi rządowa *Charkowskija Gubernskaja Wiedomosti* co następuje: Pociąg carski, wiozący rodzinę cara, zatrzymany został 18. marca st. st. o 5. rano sygnałami i wystrzałami z karabinów. Okazało się, że na 92giej wiorście od Charkowa wyrwana została szyna. Budnik kolejowy, Lukjanow, spostrzegł zbrodnię i sygnałami alarmowymi uratował pociąg od katastrofy. Jenerałny dyrektor kolei kursko-charkowsko-azowskiej, inżynier Wasiljew, wypowiedział w rozkazie dziennym personalowi kolejowemu podziękowanie za punktualne przeprowadzenie wszystkich rozporządzeń, a Lukjanowowi wyznaczył 10 rubli nagrody, uwiadamiając równocześnie, że rodzina carska całego zajścia wcale nie zauważyła.

Posiedzenie Rady miejskiej odbędzie się dziś o godz. 6. wieczorem. Na porządku dziennym: Wnioski w sprawie oddania w przedsiębiorstwo robót kominarskich. Sprawa dostawy dla gminy materiałów budulcowych do robót konserwacyjnych przy budowach miejskich w r. 1893. Wnioski w sprawie zakupu materiału do wyrobu drewnianych kostek do brukowania. Wynik kosztów przesklepienia koryta Pasieki, wykonanego w roku 1892, oraz budowy kanału w ulicy Zborowskiej. Wnioski w sprawie najmu stanowisk targowych na placu Halickim. Zamknięcie kadencji Rady miejskiej

Program obchodu rocznicy konstytucji 3. maja, urządzanego przez wiedeńskie „Ognisko“ dnia 6. maja br. o 7^{1/2} w sali Ronachera, I. Schellinggasse 4. 1. Zagajenie przez prezesa „Ogniska“. 2. Chór męski słowiańskiego stowarzyszenia śpiewaków pod kierunkiem A. A. Buchty. 3. Wieniawski: Koncert D-moll na skrzypce, M. Drucker. 4. a) Moniuszko: Znasz-li ten kraj? b) Żeleński: Czarnobrewka; c) Chopin: Wojak, śpiew Bronisławy Wolskiej. 5. Chopin: Fantazja, fortepian H. Wottawa. 6. a) Żeleński: Romans G-moll; b) Zarzycki: Mazurek, skrzypce M. Drucker. 7. Chopin-Röver: Fantazja, wiolonczela T. Kretschman. 8. a) Noskowski: Z Bogiem w świat; b) Kratzer: Dumka; c) Skalicki: W ogródku róża ślą, śpiew Bron. Wolskiej. 9) a) Chopin-Wottawa: Wiosna; b) Moszkowski: Guiltarre; c) Wottawa: Scherzo caracteristique, fortepian H. Wottawa. 10. Chór męski słowiańskiego stowarzyszenia śpiewaków.

Kart wstępu po 50 ct. od osoby (włącznie krzesła) nabyć można w składzie nut Alberta Gutmana (gmach opery) i w lokalu „Ogniska“ Langegasse 44.

Solenne nabożeństwo odbędzie się w kościele

archikatedralnym, we Lwowie o godz. 19. rano w środę d. 3. bm. jako w 102 rocznicę nadania wiekopomnej konstytucji 3. maja.

Czytelnia kobiet urządzi 7. bm. w sali „Sokoła“ obchód na pamiątkę nadania konstytucji majowej. Program tego obchodu jest bardzo zajmujący i będzie połączony z koncertem, w którym wezmą udział wybitne siły artystyczne.

Raut paniński. Przypominamy, że dzisiaj w salach kasyna miejskiego odbędzie się raut paniński. Dochód przeznaczony na fundusz kolonij wakacyjnych. Urozmaicony program składa się z produkcji wokalnemuzycznych, z żywych obrazów, których urzędzeniem zajęli się p. Młodnicka i p. Styka. Żywe obrazy przedstawiają zgromadzonym kolejno najwybitniejsze postacie królowych polskich. Cel szlachetny (80 biednych dzieci ma za dochód z rautu znaleźć wytechnienie w koloniach wakacyjnych), a komitet pań, zajmujący się urzędzeniem rautu, daje gwarancję zupełnego powodzenia zabawy.

Ofiary złożone w naszej administracji. Na pogrzeb Lenartowicza Władysł. Uszyński z Doliny 2 zł.

Oba zgromadzenia robotnicze, urządzone wczoraj na dziedzińcu ratuszowym odbyły się porządnie — bez najmniejszego zakłócenia namietności ludzkich. Z rana wiecowali nie zawiśli socjaliści pod przewodnictwem Eljasiewicza (szewca). Obecnych było kilkuset.

O znaczeniu Święta robotniczego i o ruchu socjalistycznym przemawiali Ernest Breiter, panna Przygodzka (krawczyni) i pani Krausowa (stolarzka).

Zgromadzenie partji socjalno-demokratycznej zająłone o g. 2 popołudniu przez szewca Kozakiewicza, niepospolitego mowcę ludowego, było najliczniejsze, jakie się dotąd we Lwowie na 1. maja odbywały. Przewodniczył Mańkowski Antoni drukarz, sekretarzowali Jarsiewicz murarz i student Frenkel.

Wniosek o skrócenie dnia roboczego uzasadniał drukarz Hudec, a sprawę powszechnego głosowania referował drukarz Obirek. Za obu odpowiedniami rezolucjami podniosło się parę tysięcy rąk wśród okrzyków „niech żyje socjalna demokracja!“ W końcu odśpiewano „Czerwony sztandar“ i urządzono wotowanie kartkami, domagającymi się zaprowadzenia powszechnego prawa głosowania. Po południu były zabawy ludowe w Lesienicach (socjalistów niezawisłych) i u Kisielki (socjalnych demokratów).

Bolesław Ładnowski, artysta teatrów warszawskich, obchodzi 7. bm. 30 letni jubileusz swej artystycznej pracy.

Kapela muzyki wojskowej 55 pp. będzie dziś grała na Górze zamkowej. Początek o pół do 6-tej popołudniu.

Mianowania. Sąd kraj wyższy w Krakowie zamianował kandydata adw. Piotra Szufnarę, tudzież praktykantów sąd. dr. Tad. Mareckiego i Wład. Aleks. Tałasiewicza, auskultantami sąd. dla swego okręgu.

Wydział krajowy postanowił przedłożyć sejmowi wniosek na udzielenie zasiłku 4.000 zł. Radzie szkolnej kraj. jako subwencję na wystawę szkolnictwa w r. 1894.

Wojciech Kossak, artysta malarz, przybył do Lwowa, celem rozpoczęcia z p. Styką panoramy na wystawie krajowej. Oba artyści wygotowali już szkice odpowiednie.

Przekład Mickiewicza „Pana Tadeusza“. Na ręce prof. uniwersytetu lwowskiego dr. Ant. Kaliny złożył nie chcący wymieniać swego nazwiska ofiarodawca dziełko pt. „Pan Tadeusz“. Poemat Adama Mickiewicza piarałazyu z polskaho na białoruski język A. J. Prof. Kalina stosownie do życzenia dawcy ofiarował połowę nakładu towarzystwu oświaty ludowej we Lwowie. Za tak cenny dar składa wydział towarzystwa serdeczną podziękę. Do nabycia w księgarniach. Cena 50 ct.

Kółka spirytystyczne i ich owoce. Z Warszawy piszą do *Kraju*. Dziwnie wygląda nasz nadzwyczajny, z manją graniczący zapal do rzeczy tak niepochwytnej i uduchowionej jak spirytyzm. Posiadamy już nietylko spirytystów przygodnych, ale nawet „kółka spirytystyczne“, pracujące systematycznie, spisujące „protokoły“ swych posiedzeń i szerzące kult rzeczy nadprzyrodzonych wśród ludności Warszawy i najdalszych jej przedmieść. Zbierać już nawet poczynamy owoce tego posiewu. Przed kilkoma dniami odwiedziono do szpitala w Tworkach panią X, mężatkę i matkę trojga dzieci, która dostała obłędu wskutek zajmowania się spirytyzmem. Lekarze stwierdzają też znaczny wzrost w ostatnich czasach przypadłości historycznych wśród starszych i młodszych warszawianek, zbyt namietnie oddających się modnej zabawce.

Najczystszy kraj. Sądząc po liczbie łaźni i kąpieli ludowych, Japonja jest najczystszy krajem, a japończycy najczystszy ludźmi na świecie. W Tokio w każdym bez wyjątku domu znajduje się kąpiel domowa, prócz tego zaś stolica Japonji liczy około 800 zakładów kąpielowych, w których codziennie obmywa się 300.000 ludzi. Opłata za użycie wanny nie przewyższa

1 sena i 3 rin (około 1^{1/2} ct.). Japończycy, wbrew przepisom higieny europejskiej, kąpią się w wodzie bardzo gorącej, bo dochodzącej do 43 stopni C.

Prasa rosyjska i Serbja. Wielką wesołość w świecie dziennikarskim wywołał fakt następujący. *Nowosti* petersburskie, jedno z największych codziennych pism rosyjskich, umieściły d. 10. bm. obszerną korespondencję z Belgradu, gdzie między innymi były zdania następujące: „W kraju panuje spokój. Opinia publiczna gani wyzywające zachowanie się radykałów. Rząd i regencja cieszą się coraz bardziej wzrastającą popularnością. Stronnictwo radykalne stanowczo chyli się do upadku.“ Do tej korespondencji dodała redakcja swoje mądre uwagi w tym tonie: „Nie może podlegać wątpliwości, że liberalne stronnictwo odniosło stanowcze zwycięstwo i że na 4 lata losy skucepzyzny są zapewnione, z czego się oczywiście cieszyć będą wszyscy przyjaciele Serbji.“ — W trzy dni potem przyszedł na jaw, do jakiego to upadku chyli się radykali i jaką sympatją cieszy się stronnictwo liberalne — i *Nowosti* zaśpiewały z całkiem innej beczki. Okazuje to, jak dokładnie poinformowane są nawet największe pisma rosyjskie o sprawach słowiańskich. Że i o Bułgarji pisma rosyjskie mają tak samo dokładne informacje, to rzecz pewna — i stąd pochodzi ten nieprzerwany szereg gorzkich rozczarowań.

Szczyt reklamy. Jeden z kupców londyńskich zareklamował się tymi czasy w sposób iście niebywały. Przed kilku dniami w czasie gorących rozpraw nad *homerulem* służba parlamentu angielskiego wniosła na salę posiedzeń olbrzymią skrzynię, pełną szufladek blaszanych, z adresami wszystkich 700 posłów. Gdy minęło pierwsze zdziwienie, wywołane nagłym a niespodziewanym pojawieniem się skrzyni, zajrzano do szuflad i zastano w każdej pół funta kawy i adres firmy przesyłającego ją kupca.

Tenor i Baryton. Z Nowego Yorku donoszą, iż przed jednym z miejscowych sądów rozegrał się w tych dniach epilog skandalu teatralnego, którego widownią był przed niedawnym czasem tamtejszy teatr Amborga. W roli skarżącego stanął p. Ernest Peterson, tenor opery, oskarżonym zaś był p. Wilhelm Bauer, barytonista tejże opery. Rzecz szła o to, iż p. Bauer przy otwartej kurtynie, wobec całego audytorjum, rzucił się „zbrojną ręką“ na swego kolegę i „urządził“ go tak, iż Peterson przez dwa tygodnie nie mógł łóżka opuszczać. Pomiędzy oba śpiewaków wkradła się już od dość dawna dzika nienawiść, której powodem była pewna piękna i bogata dama, zajmująca codzien jedną z pierwszych łóż, i zakochana na zabój w przystojnym tenorze. Barytonista, mający też swoje widoki co do owej damy, powziął szaloną czorą — dawano „Trubadura“ — długo powstrzymywana nienawiść doprowadziła do wybuchu. Tenor i baryton — Manrico i hrabia di Luna — znajdowali się właśnie na scenie, gdy siedząca w łoży bogata dama, odpiąwszy różę od gorsu, rzuciła ją pod nogi trubadurowi. Manrico podjął różę i zwracając się ku łoży, posłał damie swego serca (naturalnie, nie biednej Leonorze, lecz bogatej damie) pocałunek ręką. Oburzyło to tak dalece hrabiego di Luna, iż zapominając o audytorjum oraz swej hrabiowskiej godności, wyciągnął miecz z pochwy i rzucił się z nim na Manrica. Nie dość mu jednak było i tego, odłożył bowiem po chwili miecz i pięścią rozprawił się z biednym trubadurem tak, iż skrwawionego musiano wynieść ze sceny. Opery, naturalnie, nie dokonano tego wieczoru, a obecnie p. Bauer za swój czyn bohaterki skazany został na dziesięć miesięcy więzienia.

Widmo głodu. W całych niemal Włoszech panuje teraz straszna posucha. Rzeki w wielu miejscach tak zubożały w wodę, że młyny stanąć musiały. To samo grozi wielu fabrykom. Tu i owdzie zaczyna brakować wody nawet do niezbędnego użytku domowego. W niektórych miastach ludzie, a zwłaszcza bydło, znajduję się w stanie godnym litości. Gospodarze wiejscy strzegą nieraz swych studzien podwórzowych dniami i nocą, aby ktokolwiek z sąsiadów nie pozbawił ich drogiego płynu. Wieśniacy odprawiają modły i urządzą procesje dla sprowadzenia deszczu. W wielu miejscowościach zasiewy przepadły bezpowrotnie, w innych bliskie są zmarnienia, jeśli obfite deszcze nie pospieszą na ratunek. Obawa głodu dziś już budzi wielki niepokój, szczególnie w okolicach południowych i na wyspach.

Karty wizytowe z aluminium. Metal ten coraz liczniejsze znajduje zastosowanie. Po biżuterji, ramkach, kluczach aluminiowych, przyszła kolej na podeszwy, statki, balony, a nawet domy z aluminium. Obecnie dzienniki francuskie donoszą o fabrykowaniu biletów wizytowych z tego metalu. Setka ich kosztuje 5 fr. Wynalazcą tego zastosowania jest p. Charpentier Page. Wpadł on przytem na szczęśliwy pomysł połączenia trwałości i elegancji z dobroczynnością. Karty takie przez odbiorców, po pewnym czasie, mają być oddawane

w biurach towarzystw dobroczynnych, które następnie sprzedawać je będą po cenach znizowanych, 2—3 franków. Wchodzi także w użycie jadalnospisy, drukowane na aluminium.

Z armji. Profosom mianowany Pazowski Wład. z 80 pp. przy areszcie garniz. we Lwowie, porucznik Jakób Niewiadomski z 1 p. inż. przydzielony do dyrekcji inż. we Lwowie. Przeniesieni: kapitanowie sztabu inż. Bron. Leganowicz z Preszburga do 11 bat. pionierów, Stan. Słomka z Osieka do 10 bat. pion. Ernest Herget z Przemyśla do 14 bat. pion., Marjan Hubrich z Jarosławia do 10 bat. pion. Józef Haberditz z Krakowa do 11 bat. pion., porucznicy: Jul. Fasching z 56 pp. do składu mundurów w Peszcie, Alfr. Fischer z 13 do 3 p. uł. Jednoroczny urlop otrzymał porucznik Alfr. Kafka z 9 pp., a półroczny ofiejał rach. Józef Willmitzer z dyrek. inż. w Przemyślu. Stopień oficerski złożył pozwolono podporucznikowi w rezerwie 55 pp. Manfredowi Biererowi. Wystąpić z armji pozwolono porucznikowi w rezerwie 24. pp. Justynowi Krużlewskiemu i starszemu lekarzowi rezerw. dr. Józ. Stöcklowi z garn. szpitalu we Lwowie.

Z lwowskiego klubu cyklistów. Walna wycieczka odbędzie się przy sprzyjającej pogodzie do lasu obrzeszyńskiego 7 bm. Udział w niej może wziąć każdy z członków klubu, jakoteż każdy obcy, polecony przez jednego z członków, za złożeniem wkładki 1 złr. W lasu składkowa uczta i muzyka wiejska będą oczekiwać wycieczkowców. Lista dla chcących wziąć udział otwarta do 6. maja w sklepie p. Stef. Pieleckiego.

Wydział „Sokoła“ w Nowym Sączu urządza 3. bm. we własnym gmachu uroczysty wieczór. Jest do życzenia, aby wszyscy umundurowani członkowie przybyli na wieczór ten w mundurach.

Raut dziennikarski. Posiedzenie sprawozdawcze komitetu rautowego, odbędzie się w czwartek o godz. 6 wieczorem w sali kasyna miejskiego.

Powiat kołomyjski składa się jak wiadomo z dwóch części przeciętych rzeką Prutem. Jedną z nich jest połączona koleją i gościncami z głównymi miastami w kraju a tem samem z cywilizacją, podczas gdy część druga odcięta rzeką Prutem posunięta ku górcom ma drogi jak najgorzej, a w dodatku żadnego mostu na Prucie tak, że w razie wielkiej wody i wielkich błot komunikacja jest zupełnie ze światem zerwana. Owoż jak słyhać tamtejszy wydział powiatowy rozesał tak do właścicieli dóbr, jak i właścicieli gruntów okólnik z zapytaniem o ile przyczyniliby się oni do budowy mostu na Prucie.

Teatr, literatura i sztuka.

Teatr hr. Skarbka. Dziś przedstawienie składowane i „Pajace“, opera w 2 aktach z prologiem Leconcavalla w tłum. Kitchmana.

Z teatru. Na wczorajszym pierwszym występie znakomitego artysty warszawskiego p. Vinc. Rapackiego, który specjalnie przyjechał w tym celu do Lwowa, ażeby zasilic fundusz dla wdów i sierot po literatach i artystach, zebrała się publiczność wcale licznie, pomimo poniedziałku i pomimo to, że przedsiębiorstwo na modłę teatrów prowincjonalnych forsuje ostatki opery, zapowiadając jak na jarmarku „po raz ostatni“, „na ogólne żądanie“, „jeszcze raz“, „dalibóg że ostatni raz“ itd. itd. Znakomity artysta święcił wczoraj tryumfy, tak samo, jak w lecie zr., przyjmowano go owacyjnie i wywoływano niezliczone razy. Przedsiębiorstwo teatru, korzystając z przyjazdu p. Rapackiego do Lwowa, zaprosiło go na sześć występów, które zakończą się 14. bm. Jutro występuje p. Rapacki w „Zemście“ Fredrowskiej w roli Milezka. Spodziewać się należy, że na wszystkich przedstawieniach teatr będzie zapelniony, tak samo jak w lecie zr., kiedy to na kilkunastu z rzędu przedstawieniach pomimo tropikalnego gorąca teatr przed rozpoczęciem przedstawienia bywał wysprzedany. O kreacji p. Rapackiego w „Miodzie kasztelańskim“ pisaliśmy już w lecie. Sołoduch jego wczorajszy potwierdził tylko znaną rzecz, że p. Rapacki obecnie najznakomitszym jest artystą w Polsce, który przynosi zaszczyt każdej scenie, na której występuje. Otoczenie wielkiego artysty było wczoraj wcale dobrem. Na pierwszym miejscu wymienić należy panią Stachowicz, a dalej pp. Woleńskiego, Zbońskiego i Wysockiego. Spełnili swoje zadanie sumiennie i z powodzeniem.

Pani Żelazowska wystąpiła po raz pierwszy w roli pani Hurskiej i zasłużyła sobie na serdeczny poklask a specjalnie udało się jej scena kokieteryj i wzięcia na kawał Jacka w II akcie. Wyglądała przytem bardzo powabnie a toalety miała efektowne. Zaczemu artyście należy się dank szczery za jego ofiarnosc. Na zaproszenie Koła literackiego stawił się i będzie niezawodnie przykładem i zachętą dla drugih. *Vivat sequens.*

Wieczorek ku uczczeniu pamięci Juliusza Słowackiego, urządzony staraniem czytelnicy Towarzystwa przyjaciół oświaty ściał onegdaj do sali „Sokoła“ wcale liczną publiczność. Zagał Wacław Borzemski, wykazując, że jak nie czerwona snuje się we wszystkich dziełach Słowackiego idea walki przeciw przemocy, walce o swobodę. Swobody tej nie mamy, więc pracować nam wytrwale, by nas bliska chwila walki zastała gotowych. Frenetyczne oklaski zebrał zasłużenie nasz artysta Wysocki za deklamację „Mój testament“, również i pan Bojarski za solo tenorowe. Chór pod batutą p. Kwiatkowskiego wykonał udatnie kilka pieśni narodowych. Punktem kulminacyjnym wieczorku była scena z „Mazepy“ i z „Kordjana“ (scena w grobowcach). Podziwiano zwłaszcza grę młodego amatora p. Kruczkowskiego, który jako wojewoda mroził rozpaczą krew w żyłach, a jako młody zapaleniec Kordjan porwał swym zapalem i przenosił myślą w te chwile bohater-skich poświęceń, gdy w łonie narodu, jak na dnie wulkanu wrzało od różnorodnych spisków, — między którymi spisek koronacyjny „z czarną twarzą“ był dla wrogów najgroźniejszy. Ogółem całość każe jak najlepiej wrożyć, o przystych występach czytelnicy.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego“.

Kraków 1. maja. Księża Badeniego (jezuity) i Stysińskiego, którzy wczoraj zwołali robotników na zgromadzenie, srodze zdespektowano. Daszyński uspokoił zebranych. Dzisiaj była wspaiała manifestacja robotnicza w Sokole. Przewodniczył stolarz Białostocki; mówili: Szole, Daszyński, Englisch. Przyjęto rezolucje co do ośmiogodzinnej pracy i powszechnego głosowania. Zakończono odpiewaniem czerwonego sztandaru. Popołudniu odbyła się zabawa ludowa. Spokój nie został zakłócony.

Wiedeń 1. maja. Z powodu święta robotniczego pojawiają się pisma tutejsze dopiero jutro po południu. Zgromadzenia robotnicze odbyły się tutaj spokojnie.

Targ na bydło. Spęd dzisiejszy 4894, pomiędzy temi z Galicji 1117; płacono 50 do 63. **Giełda zbożowa.** Pszenica na wiosnę 831, żyto na wiosnę 730.

Budapeszt 1. maja. Cesarz przybędzie tu pojutrze. Naczelny burmistrz wydał proklamację do ludu.

Praga 1. maja. W procesie o rozruchy antyzydowskie w Kolinie z liczby 19 oskarżonych skazano 6 na 10 miesięczne ciężkie uwięzienie, 9 na areszt trzytygodniowy, a 4 uwolniono.

Liberec 1. maja. Z powodu święta robotniczego obawiają się tu rozruchów w sąsiednim mieście Grottau, położonem na granicy saskiej. Odeszło tam pół kompanji strzelców. Połowa robotników pracuje. Przed kilku fabrykami grupy robotników zajęły groźną postawę, ale wojsko je rozpedziło.

Sofia 1. maja. Wybory do wielkiego sobrania odbyły się wczoraj w całym kraju w największym spokoju. Ludność brała bardzo liczny udział w wyborach. Z prowincji donoszą, że prawie wszędzie przeszli kandydaci rządowi. Wszyscy ministrowi zostali wybrani. Po ukończeniu skrutynium udały się wielkie zastępy wyborców z muzyką pod mieszkanie ministrów i urządziły im owacje.

Paryż 1. maja. Kongres robotników kolejowych uchwalił rezolucję, w której domaga się ustanowienia ośmiogodzinnego dnia roboczego i zatrudnienia przy kolejach francuskich wyłącznie francuskich robotników.

Chicago 1. maja. Prezydent Cleveland w towarzystwie ministrów przybył tu wczoraj na uroczystość otwarcia wystawy. Ludność witała Clevelanda entuzjastycznie.

Lorient 1. maja. Cholera wygasła tu całkiem.

Bruksela 1. maja. Śród wojska wzmaga się ruch socjalistyczny.

Wiedeń 2. maja. Obchód majowy minął zupełnie spokojnie i z godnością. Przedpołudniem odbyło się 46 zgromadzeń ludowych, w których wzięło udział około 50.000 osób. Wszędzie uchwalono znane rezolucje. Wyrażono sympatję dla proletariatu belgijskiego, który może być wzorem wytrwałości.

Na zgromadzeniu w Hernald, gdzie przemawiał dr. Adler, było około 6000 uczestników.

Socjaliści „niezawisli“ odbyli osobne zgromadzenie przy bardzo słabym udziale uczestników.

Popołudniu wyruszyli robotnicy grupami w liczbie około 50.000, ubrani w czerwone bluzy do Prateru. Udział kobiet był niezwykle liczny. Restauracje prateru ledwie mogły pomieścić wy-

cieczkowców. Wśród przemówień i spiewów minął wieczór. Około godziny 7 wszyscy w największym ładzie wrócili do miasta.

Depesze telegraficzne nadeszły z prowincji donosząc, że 1. maja minął wszędzie spokojnie.

NADESLANE.

OKULISTA

Dr. TEODOR BALLABAN

b. s. asystent i lekarz na klinice profesora Borysikiewicza w Graeu po kilkoletniej praktyce specjalnej, ordynuje w chorobach i operacjach ocznych przy ul. Wałowej 1. 7. Od g. 10—12 przed poł. od 3—5 po poł. I. p. Dla biednych bezpłatnie.

Zgłoszenia do konwersji
5% Listów zastawnych
Królestwa Polskiego
przyjmuje do 15. maja b. r.

Dom bankowy i kantor wymiany

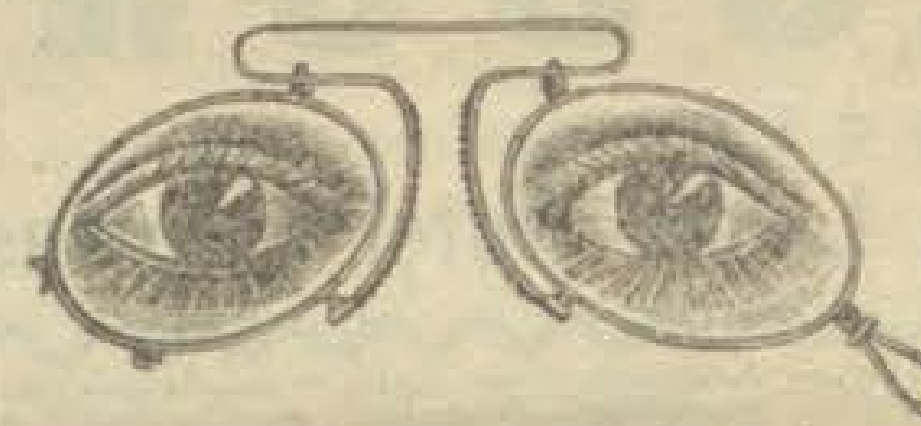
Sokal i Lilien.

Zlecenia z prowincji wykonujemy odwrotną pocztą.

Choroby weneryczne

upławy, wrzody itp. leczy szybko i **S. Urich** gruntownie, bez przerwy zatrudnienia od lat 30 praktykę lekarską wykonujący. Mieszka ulica Zółkiewska 1. 21. I piętro — Ordynuje od 9 — 11 i od 3 — 5. Honorarjum umiarkowane.

BENEDYKT KOPERNICKI



optyk i mechanik „pod Kopernikiem“. Lwów, pl. św. Ducha (ulica Teatralna 1. 6. naprzeciw głównego odwachu), poleca wielkim wyborze i po cenach najtańszych: okulary, ewiktery, lornety, binokle, dalekowszkie, barometry, cieplomierze, arkometry, mikroskopy, lupy, kompas, rajscajgi, taśmy miernicze, pion, libelo, manometry itp. Urządzenie dzwonków elektrycznych. Wszelkie reperacje uskuteczniają się najrychlej i najtaniej. — Zamówienia z prowincji odwrotnie.

Od wydawnictwa.

Prenumerata wynosi:

	mieсяcznie:	kwartalnie:
w miejscu	1 złr. 20 ct.	3 złr. 60 ct.
na prowincji	1 złr. 60 ct.	4 złr. 80 ct.

Prenumeratorem *Kurjera Lwowskiego* będą mogli i nadal otrzymywać „Echo“ muzyczne, teatralne i artystyczne za 62 ct. miesięcznie, na prowincji za 29 ct., oraz dwutygodnik „Nowe Mody“ za 40 ct. miesięcznie.

Listy i telegramy adresować prosimy wyraźnie „Kurjer Lwowski“, dla uniknięcia pomyłek.

Nowi prenumeratorem mogą nabywać komplety dodatku literackiego *Tydzien* z pierwszego kwartału za dopłatą 50 ct. W końcu roku wydrukujemy spis rzeczy, zawartych w *Tygodniu*, oraz okładkę.

Przyjechali do Lwowa

dnia 1. maja 1893.

Hotel ZORZA. J. hr. Weissenwelt z Ruskiejwsi, St. Tustanowski z Żurawa, K. Wierchleyski z Stawczan, P. Tysskowski z Robotycz, E. ks. Schönburg z Brzeżan, O. Doscht z Połahiez, dr K. Belopółcki, A. Mersing i R. Biedermann-Torony z Wiednia, Wł. Gorski z Roswienicy, J. Madeyski z Parchacza, dr J. Horodyski z Kociubieniec, J. Brabos z Pragi, St. Chłopowski z Poznania, M. Pöhm z Berlina, E. Skutezky z Wiednia, A. Berrivas z Krakowa.

Hotel METROPOLE Hr. Borkowska ze Szlachciniec, hr. Orłowski ze Szlachciniec, Orłowski z Chranowa, Urbański z Chranowa, Rutenheck z Milspe, Dulois z Chranowa, Myszkowski z Krakowa, Szymański z Tuchowa, Lipeccki z Tuchowa.

Hotel SZWAJCARSKI. T. Okoniewski z Horodenki, Z. Kuryłowicz z Bóbrki, D. Jamiński z Uhnowa, hr. Dzieduszycki z Buczaczy, J. Seeligmann z Nowosiółek, D. Stasiniewicz z Wierzbic, J. Kubliński z Chyrowa, G. Kunz z Wiednia, J. Mydłowski z Tarnopola, J. Korzeniowski ze Lwowa, W. Przesławski z Cieszanowa.

„MARJÓWKA“ ZAKŁAD WODOLECZNICZY koło Lwowa (poczta Lwów).

Pięć piętrowych murowanych budynków i jeden parterowy. Wzorowe urządzenia tak działów leczniczych jak i pomieszczeń (w wielkiej części z werandami i balkonami) wedle najnowszych wymogów. Wyborna obfita woda źródłana, masaż, elektryzowanie, inhalacje, gimnastyka, kąpiele elektryczne, słoneczne i inne wedle potrzeby. Lekarz przebywa stale w zakładzie. Doskonała kuchnia, kryty deptak, piękne spacerowiska w parku zakładowym i w lasach przytykających, czytelnia, fortepian, bilard, kręgielnia, gry towarzyskie. Omnibus kursujący stale między Marjówką a Lwowem. Telefon połączony z siecią telefoniczną miasta Lwowa. Skromne warunki. Bliższych informacji udziela i zamówienia przyjmuje

Zarząd Zakładu wodoleczniczego „Marjówka“.

W roku 1841 założony handel SUKNA I TOWARÓW WEŁNIANYCH

pod firmą
JAN WALLACH i SYN

Lwów, Rynek 1. 33.

połącza
oprócz materji wełnianych modnych,
również materje płócienne, dreluchy
liberyjne, oraz Cord płócienny na ubra-
nia do jazdy konnej.

Próbki zawsze przygotowane.

KALODONT

połącza
R. KRIMMER, Lwów Hotel Francuski.

NAJLEPSZY KROCHMAL BRYLANTOWY BAZANTA DOSTĘPNA W WSZYSTKICH HANDLACH

Baczność!

nadproduktowane nasiona
sosny posp. t. r. zbiorów 95% s. k. po 3 złr. za
kg. sprzedaje Zarząd lasów w Lisowie p. Sko-
łyszyn.

SKŁAD SUKNA B. MIKULIŃSKI i L. KROKOWSKI we Lwowie ulica Hetmańska 1. 8. połącza po cenach bardzo przystępnych NOWOŚCI NA SEZON WIOSENNY I LETNI Próbki wysła franco.

Wszelkie papiery wartościowe

jako to: listy zastawne Towarz. kredyt.
ziemsk., banku krajowego, banku hi-
potecznego, obligacje propinacyjne,
Renty, priorytety itp. sprzedaje
po najtańszym kursie we Lwowie

August Schellenberg i Syn

Dom bankowy i Kantor wymiany.

Wydawnictwo Gazety losowań „NADZIEJA“. Prenu-
merata roczna złr. 1.70, na prowincji złr. 1.80.

PRAWDZIWEJ MASY FRANCUSKIEJ jedyny skład tylko u Alojzego Hübnera

we Lwowie, Rynek 38.

Wszelkie inne fabrykaty są na-
śladownictwem.

NAJLEPSZE tutki nieklejone są La Comète

pod ochroną prawa dol. 1973.

Tutki nieklejone „La Comète“ wy-
rabia się maszynami francuskimi naj-
lepszego systemu i mają następujące
zalety:

- 1) Wąziutki szew nie prujący się podczas napychania,
 - 2) Najlepsza bibułka francuska.
- 1000 tutek „La Comète“ w ru-
lonie złr. 1.20. Zamawiający
5000 dostaje franco.

Łaskawe zlecenia przyjmują

Bracia Elster

Lwów, fabryka: Plac Gołuchowski 2,
ul. Sykstuska 3,
filje: plac Kapitulny 3.

!!Białe i piękne ręce!!

Najbardziej czerwone i
opierzchnięte ręce wybie-
leją i wydelikatniają po
kilkakrotnym natarciu

KREMEM ROSLINNYM.

Stoik 80 centów.

J. IHNATOWICZ

Lwów

sklepy własne ul. Koper-
nika 1. 3, ul. Halicka 1. 11.
Kraków Sukiennice 1. 20.
Czerniowce Rynek 2.

Farby olejne

gotowe do użycia, szybko
schnące, do malowania
domów, dachów, sztachet,
ogrodzeń, schodów, drzwi,
okien, podłóg, ścian, sufitów,
wozów, bryczek, tarantasów
itp. poleca

Alojzy Hübner

Lwów, Rynek 1. 38.

Przeciw Molom!

Kamfora w saszetkach
Naftalina na papierze
w pudełkach
Liście paczulowe, w proszku
Pieprz cały i tłuczony.
Terpentyna.
Zachertina Proszek na wszel-
kie owady nieza-
dalmatyński wodny środek
Ekstrakt sosnowy i szpil-
kowy do odświeżania powietrza
w pokojach
poleca taniej jak wszędzie
O. T. Wincklera Syn
we Lwowie.

Drobne ogłoszenia.

Doniesienia rozmaite po 1/2 centa od wyrazu.

Zapas 2000 kilo wybornej w sma-
ku kawy kg. po 2 złr. poleca han-
del St. Wojciechowski Akademicka.

Znakomita Bryndzę wiosenną
alpejską oraz świeże masło
deserowe poleca handel Wojcie-
chowski ul. Akademicka 5. 462

Wyżymaczki do wykrecania bieli-
zny po złr. 14, 15, 16, 17 i wy-
żej poleca **Piotr Chrzastowski** han-
del żelazny we Lwowie plac Kapitulny
1. (naprzeciw katedry).

Felwark Kliko w skarbie
Tarnowskim jest do oddzierza-
wienia Bliższej informacji udzieli
Biuro wywiadowe Wł. Swider-
skiego w Tarnowie.

„HOTEL GARNI“ pod „TRZEMA
KORONAMI“
L. 10. ulica Trybunalska we Lwowie
poleca widne, elegancko urządzone po-
toje gościnne od 60 centów i wy-
żej za dobę wraz z pościelą. Własna
restauracja w miejscu. Usługa jak naj-
staranniejsza. 434

Tutki cygaretowe nieklejone
z najlepszej bibułki francuskiej
1000 sztuk od 1 złr. poleca fabryka
F. Szałowskiego Lwów, Hotel
Żorza. Opakowanie gratis. Przy odbio-
rze 5000 sztuk franco. 293

Doskonałej kawy fust 1/2 kilo
90 ct. poleca **Karol Bayer**
we Lwowie przy ul. Krakow-
skiej 1. 11.

Broszka brylantowa

w kształcie strzały została skra-
dzioną lub zgubioną Ktoby szcze-
gólnie z pp. złotników wskazał
gdzie ją wykupi można otrzyma
30 złr. nagrody. Piaskowa 12.

Sprzedam fajeton nowy Kamie-
na 1. dozorca. 63

Miejsca budowlane na ul. Leś-
nej i Piaskowej sprzedaje od 3—5
złr. za sążeń. Piaskowa 12 Kaiser-
wald. 73

Nowo otworzona Mleczarnia kra-
kowska rynek 8 (wchód koryta-
rzem) obfituje w możliwie najlepsze
produkta po cenach najumiarkowa-
nych. 60

Od maja rozpoczyna się kurs kon-
wersacji francuskiej dla początku-
jących dzieci; kurs trwa nieprzerwanie
i przez czas wakacji. Bielska Lwów,
Rynek 41. 81

Rękawiczki glacie i sarnie, dla
Pań bardzo gustownie wyhaftowa-
nemi stulpami, poleca **Jacob Führer**
rękawicznik Akademicka 3. Pralnia
rękawiczek w podwórzu. 83

Obiady dostać można w domu pry-
watnym ul. Kurkowa nr. 3 m. 18.
75

Władysław Krupa wykonuje
wszelkie zabiegi hydropatyczne
masaże stawia bańki pijawki i t. p.
stosownie do ordynacji WP. lekarzy
w Łazienkach Diany jakoteż Słowac-
kiego 3. prywatnie w domach mieszka
Kopernika 17. 84

Musarz egzaminowany przez prof.
Madejskiego poszukuje miejsca za-
raz pod adresem Lwów ul. Kalcza 1.
3 A. Harasym 85

Custernia J. Wyszczańskiego w Dro-
hobyczu poszukuje uzdolnionego
subjekta. Zgłoszenia wprost.

Podśmietanie majowe tudzież
inne produkta w zakres mleczar-
ni wchodzące, kawa, obiady, kolacje
zawsze świeże dostać można u Mazura
ul. Chorażczyzny 1. 5.

Poszukuję pożyczki 6000 złr.
na pierwsze miejsce po Banku na
realność w powiatowym mieście warto-
ści 28000 złr. na przeciąg 4 lat. W ra-
zie nieoddania w terminie oznaczonym
realność pozostaje własnością wypoży-
czającego. Zgłoszenia do adm. Kurjera
Lwów. pod adresem „Pożyczka“ 61

Wyborne przekąski gorące i
zimne każdej chwili, a w
niedzielę i czwartki warszawskie flaczki.
Obficie zaopatrzony handel towarów
korzennych, win i delikatesów poleca
Karol Bojak ul. Batorego 12.

Ul. Błotna 8 Bajki. Realność do
sprzedania na miejscu. 89

Naukę Buchalterji kupieckiej

udziela osobno za porozumieniem,
prowadzi rachunki, zakłada księgi,
sporządza bilanse, informuje

L. E. Veltze.

Ulica Krakowska 1. 7. III piętro
**Wysprzedaż handlu A. Man-
kowskiego.** Prócz win, li-
kworów, koniaków, rumu, ro-
zolisów, portu i innych to-
warów, wyborny dojrzały E-
mentaler 1/2 kilo 50 ct. Zarząd
Masy. 47

Kapusty 4 beczki do sprzedania
w Snopkowie. 58

Ratler czarony podzara, piesek pół-
tora roczny — maleńki, delikatny,
uszka trochę przycięte, ogonek skróco-
ny, z obrozką skórzana na sprządze i
blaszka z napisem: „Patent“ zbiegł
wczoraj 30. kwietnia z domu 1. 24.
ul. Zielona. Znalazca otrzyma 2 złr.
nagrody u odzwiernego. 87

**Kasjerów, subjektów, rządów, ofi-
cjalistów, współpracowników facho-
wych, zarządczyni, guwernantki, bo-
ny etc. dostarcza i umieszcza najko-
rzystniej** **Kraiowy Instytut Pra-
cy** Lwów Ormiańska 14. 88

Mieszkania i sklepy po 1 cencie od wyrazu.

6 pokoi z przynależnościami. Pokój
kawalerski Brajerowska 10. 406

Tanio sklepy do wynajęcia pl. Ma-
rjański 3. 861

Lyczakowska 100 sklepik wraz
z urządzeniem zaraz do wynajęcia
wiadomość Lyczakowska 27. 892

W kamienicy przy ul. Pod-
zameczu 1. 17. jest (całe) pierwsze
piętro składające się z 4 pokoi, ku-
chini, sieni z przyn zaraz do wynaj-
ęcia, powietrze świeże, widok prze-
śliczny. Bliższa wiadomość u admini-
stratora ul. Panieńska 1. 5. 35

Do wynajęcia w kamienicy przy
ulicy Czarnieckiego 1. 12 obok na-
miesztnictwa **zarsz** na froncie na 2.
piętrze 3 pokoje, salon, przedpokój, ku-
chnia, strych i piwnica. Podwórce tej
kamienicy jest bardzo obszerne, we
środku takowego znajdujesię ogródek.
463

Pokój, Lyczakowska 5.

Lyczaków 3 parter 4 pokoi. 76

3 i 2 pokoje z przedpokojem i kuch-
nią przy bocznej Lyczakowskiej 8.
831

LEOPOLD LITYŃSKI Lwów 2 Kopernika 2.

Wszelką desinfekcję
en gross i en detail.

Kwas karbolowy surowy i
krystaliczny. **Wapno karbo-
lowe Lysol.** Siarkan żelazawy
itd. poleca najtaniej

Leopold Lityński
we Lwowie Kopernika 2.

Poszukuję spółnika z kapitałem
10 do 15.000 złr. do handlu
win, delikatesów i pokoi do śniadań,
mającego się rozwinąć przy ulicy
pryncypalnej we Lwowie. Fachowi
mają pierwszeństwo. Zgłoszenia pod
literami J. I. poste restante Lwów.

Co dni 14.

Świeże wody mineralne zdro-
jowisk naturalnych otrzymu-
je i poleca handel

KAROLA BAŁABANA.

Łaskawe zlecenia z pro-
wincji wysła odwrotnie.